

RECENZJE

**Artur Jerzy KATOLO, *Moralny obowiązek pomocy dziecku nienarodzone-
mu według „Embriologia sacra” [...] Francesco Emanuella Cangiamila
(1702-1763)*, Lublin: Gaudium 2006, ss. 224.**

Publikacja ks. dra J.A. Katolo pojawiła się na gruncie polskiej bioetyki jako interesujący przykład rozprawy historycznej. Do tej pory pojawiło się już w Polsce wiele opracowań i pogłębionych studiów z historii teologii moralnej, ale w zakresie bioetyki są one wciąż jeszcze znikome. Dlatego praca ks. Katolo zasługuje na szczególną uwagę każdego, kto porusza się na terenie bioetyki jako dyscypliny filozoficznej i teologicznej oraz etyki praktycznej.

We wstępie Autor przedstawia życie i działalność XVII wiecznego palermitańskiego kapłana Francesco E. Cangiamili. Omawia także historię popularności dzieła tegoż kapłana w środowiskach kościelnych, formułując na końcu pogląd, że Cangiamila „zasługuje na miano prekursora bioetyki” (s. 18). Następnie autor przedstawia cel swojej pracy, jej metodę, a także kontekst doktrynalny. W ostatniej części wstępu Autor prezentuje treść rozprawy i uzasadnia jej układ.

Rozdział pierwszy Autor rozpoczyna od omówienia historycznego kontekstu, w którym przyszło żyć i działać Francesco E. Cangiamili. Przechodzi następnie do omówienia stanu nauk medycznych i praktyki lekarskiej u początków nowożytności (ss. 26-40). Prezentuje tu wielu naukowców i lekarzy zasłużonych dla rozwoju medycyny i doskonalenia praktyki lekarskiej w Europie. Na tym tle Autor wprowadza czytelnika w kontekst myśli etycznej i teologicznomoralnej, która ukształtowała wiek i środowisko, w którym żył Cangiamila (ss. 40-51). Otrzymujemy zatem zgrabny wykład historii myśli etycznej XVII i XVIII wieku, w którym dominuje kazuistyka, legalizm, jansenizm. Ważne z punktu widzenia etyki lekarskiej jest przypomnienie systemów moralnych (probabilizm, probabilioryzm, tutioryzm, laksyzm) oraz wkładu idei moralnych św. Alfonsa Liguori i niemieckiego Oświecenia. Przedstawiając kontekst historyczny nowożytnej myśli etycznej, Autor dążył ostatecznie do pokazania, że F.E. Cangiamila przekroczył ówczesne granice myślenia w teologii moralnej i pastoralnej. Następnie otrzymujemy przegląd historyczny stanowisk reprezentowanych w dyskusjach teologicznomoralnych nad statusem ludzkiego embrionu. Idąc poprzez nauczanie Ojców Kościoła, myślicieli Średniowiecza, Renesansu i wczesnej nowożytności, Autor ukazał problem animacji i ochrony ludzkiego embrionu jako problem teologiczny, antropologiczny i moralny. Na końcu pierwszego rozdziału czytelnik znajduje przedstawienie interesujących treści ustawodawstwa kościelnego na Sycylii, dotyczących obowiązku pomocy dziecku poczętemu, do których odniósł się Cangiamila (ss. 73-84). Przytaczając te dokumenty autor chciał ukazać kontekst doktrynalny, w którym działał Cangiamila, oraz powszechne wówczas przekonanie, że życie ludzkie rozpoczyna się już w łonie matki i dlatego wraz z matką ciężarną należy je bezwzględnie chronić.

W rozdziale drugim Autor dokonuje szczegółowej analizy dzieła Cangiamili. Wyszczególnia trzy grupy zagadnień podejmowanych przez Cangiamilę: ontologiczny status ludzkiego

embrionu, ochrona życia fizycznego dziecka w łonie matki i przy narodzinach, opieka duchowa nad dzieckiem nienarodzonym. Ukazując status ontologiczny i teologiczny dziecka poczętego zwraca uwagę na moment animacji, który jest absolutnie wiążący (ss. 85-115). Tym momentem jest poczęcie nowego życia (teoria animacji równoczesnej, w odróżnieniu od teorii sukcesywnej). Autor podkreśla, że według Cangiamili trudno jest na gruncie nauk medycznych zdobyć całkowitą pewność co do animacji, dlatego należy odnieść się ostatecznie do argumentu teologicznego. W świetle tego argumentu należy traktować życie płodu jako życie ludzkie, gdyż od momentu poczęcia jest ono otwarte na działanie łaski Bożej. Nikt zatem nie ma prawa przeciwdziałać woli Boga, która zmierza do uświęcenia człowieka od momentu jego poczęcia. Po tej linii idzie argumentacja Cangiamili przeciw aborcji i na rzecz obowiązku opieki fizycznej i duchowej nad dzieckiem poczętym. Ks. A.J. Katolo przeprowadza analizę tej argumentacji w kluczu teologicznym i moralnym. Ze względu na dobro fizyczne dziecka i konieczność chrztu dla jego zbawienia należy w określonych warunkach dokonywać cesarskiego cięcia (ss. 115-124). W odniesieniu do aborcji Autor przytacza opinię ówczesnego Magisterium Kościoła, na które powołuje się Cangiamila, zakazujące bezwzględnie zabijania dzieci nienarodzonych, niezależnie od tego czy można je uznać za animowane lub nieanimowane. W myśl tego ochrona życia poczętego jest absolutnym obowiązkiem każdego i w każdej sytuacji klinicznej. Praktycznym odniesieniem do tego obowiązku jest odpowiednie kształtowanie społecznej świadomości i propagowanie cesarskiego cięcia (ss. 124-133). W dalszej kolejności Autor przedstawia argumentację Cangiamili na rzecz duchowej pomocy dziecku poczętemu, a zwłaszcza obowiązku modlitwy i udzielania chrztu. Szczególnie interesujące są proponowane sposoby udzielania chrztu w różnych sytuacjach klinicznych matki i dziecka. Determinacja, z jaką Cangiamila poleca dążyć do udzielania chrztu dziecku w każdej jego sytuacji klinicznej, wynika z obowiązku duchowej troski o jego zbawienie (ss. 133-150).

Trzeci rozdział stanowi w zamyśle Autora próbę ukazania aktualności dzieła Cangiamili dla współczesnej debaty bioetycznej. Aby tę aktualność pokazać, konfrontuje treść *Embriologia sacra* z najważniejszymi zasadami bioetyki personalistycznej. Na pierwszym miejscu rozważa zasadę poszanowania życia ludzkiego, która obecna była w nauczaniu Cangiamili. Obowiązek troski o fizyczny i duchowy stan życia poczętego wyraźnie tę zasadę potwierdza. Ks. A.J. Katolo naświetla doniosłość tej zasady w świetle aktualnego nauczania Magisterium Kościoła oraz niektórych współczesnych moralistów (ss. 152-169). Podobnie czyni to w odniesieniu do zasady wolności i odpowiedzialności (ss. 169-176), zasady całościowości (ss. 176-183) oraz zasady solidarności (183-189). Nauczanie zawarte w *Embriologia sacra* stanowi historyczne potwierdzenie uniwersalności współcześnie formułowanych zasad bioetyki personalistycznej. Autor wyprowadza stąd wniosek, że opieka nad życiem poczętym, tak w porządku fizycznym jak i duchowym, zakłada działania, które kierują się duchem odpowiedzialności, solidarności oraz bezinteresownej troski o integralność życia ludzkiego.

W zakończeniu Autor dokonał podsumowania wszystkich trzech rozdziałów, ukazując jeszcze raz najważniejsze treści swojej rozprawy. Kończy stwierdzeniem, że współczesna refleksja bioetyczna winna sięgać do historii, aby w niej odkrywać idee wartościowe dla swych aktualnych poszukiwań.

W ocenie metodologii rozprawy ks. A.J. Katolo na pierwsze miejsce wysuwa się szereg cech formalnych, które należą do bardzo pozytywnych stron tejże rozprawy. Warto zwrócić uwagę na dobry poziom języka, w którym zostały ujęte treści związane z bardzo techniczną i specjalistyczną terminologią. Przejrzysty układ pracy, zbudowany w sposób dość klasyczny: kontekst problemu, jego rozwinięcie i przełożenie na bezpośrednie zastosowanie, pozwala czytelnikowi łatwo zorientować się w rozwoju myśli Autor. Rozprawa została bardzo starannie zredagowana, co sprawia, że nabrała estetycznej formy. Przypisy wykonane poprawnie, a sposób prezentowania

literatury w bibliografii jest konsekwentny. Godne uwagi są aneksy, w których znajdujemy teksty źródłowe, ale dla pracy stanowiące tylko materiał pomocniczy. Powstaje pytanie, czy nie warto było zamieścić w aneksie całość dzieła F.E. Cangiamili : *Embriologia sacra*.

Bibliografia nie jest zbyt obszerna w zakresie przedmiotu rozprawy. Literatura przedmiotowa nie została zresztą wyróżniona, a jedno z cytowanych opracowań dzieła F.E. Cangiamili autorstwa R. Forleo znalazło się w literaturze pomocniczej (s. 14). Bibliografia w małym stopniu uwzględnia opracowania dotyczące autora i dzieła *Embriologia sacra*, stwarzając wrażenie, że takich publikacji nie ma. Tymczasem na str. 51 Autor odwołuje się do komentarza do dzieła Cangiamili, napisanego przez Angelo Serio, który został dołączony do wydania *Embriologia sacra* z 2001 roku, a nie został wyróżniony w bibliografii. Nie znajdziemy tam również informacji dotyczących opracowań encyklopedycznych na temat osoby i dzieła palermitańskiego duchownego. Być może nieosiągalne byłoby wyczerpujące zbadanie publikacji dotyczących wprost lub tylko wskazujące ślady nawiązywania do dzieła Cangiamili. Jest jednak mało prawdopodobne, aby takich śladów w ogóle nie było. Na potwierdzenie tego można wskazać choćby na jedną publikację : A. Vitello, "F.E. Cangiamila e la sua opera ostetrica", (*La Rassegna di Clinica, Terapia...* 54/1955, nr 3 i 4), której Autor, niestety, nie uwzględnił. W rzeczywistości Autor w ogóle nie podjął problemu recepcji dzieła Cangiamili i pozostawił wrażenie, jakby był on pierwszym, który tym dziełem się zajmuje.

Generalnie jednak Autor dobrze posługuje się źródłami historycznymi. Na uwagę zasługuje fakt, że pracował w oparciu o teksty historyczne, zapisane w archaicznym języku włoskim, a niekiedy także w dialekcie sycylijskim. Doskonale wywiązał się z tłumaczeń terminów specjalistycznych i środowiskowych.

Z punktu widzenia oceny merytorycznej na podkreślenie zasługują następujące sprawy:

1. Treść rozprawy ks. A.J. Katolo skupiona jest na historycznym ujęciu idei ochrony życia ludzkiego na etapie embrionalnym. Do przedstawienia szerszego kontekstu tego zagadnienia posłużyło mu dzieło *Embriologia sacra*, którego autorem był XVIII-wieczny sycylijski duchowny Francesco E. Cangiamila. Zainteresowanie tym dziełem stanowiło także pretekst do podjęcia zagadnień etyki prokreacyjnej z perspektywy bioetyki personalistycznej. Konkluzja tego przedsięwzięcia jest w efekcie uniwersalna: dziecko w łonie matki od momentu poczęcia jest istotą ludzką, a zatem przysługują mu wszelkie prawa ludzkie. Wśród tych praw na pierwsze miejsce wysuwa się prawo dziecka poczętego do zbawienia i życia wiecznego. W obronie tego prawa pojawiła się idea katechumenatu dziecka poczętego. W swej rozprawie ks. A.J. Katolo ukazał przykład realizacji tej idei, odwołując się do historii praktyki duszpasterstwa na Sycylii w XVIII wieku.

2. Celem rozprawy, według autora, jest przybliżenie polskiemu czytelnikowi mało znanego dzieła Cangiamili oraz postawienie problemu moralnego obowiązku pomocy dziecku nienarodzonemu z perspektywy historycznej. W założeniu Autora nie jest to jednak praca wyłącznie historyczna. Ma ona na celu także konfrontację poglądów na temat statusu ludzkiego embrionu z perspektywy współczesnej bioetyki katolickiej. W ten sposób problem dziecka nienarodzonego, tak w relacji do aborcji, jak i koniecznej troski o jego życie i zbawienie, nabrał wagi ponadczasowej. Rozprawa ks. A.J. Katolo posiada zatem wartość pracy historycznej, a jednocześnie pretenduje do współczesnego wykładu zagadnień bioetycznych. Taka praca jest bardzo oczekiwana i niezwykle potrzebna w polskiej bioetyce.

3. Niezwykle interesujące jest, w jaki sposób Autor połączył problematykę bioetyczną z różnych perspektyw historycznych. Dążąc do ukazania aktualności dzieła Cangiamili dla współczesnej bioetyki, dokonał zestawienia niektórych elementów jego doktryny z zasadami bioetyki personalistycznej. W ten sposób ukazał zakaz aborcji – niezależnie od stopnia rozwoju embrionu lub jego deformacji – jako potwierdzenie zasady bezwarunkowego szacunku dla

życia ludzkiego. Podobnie też świadomość, że w Bogu istnieje plan zbawienia każdego dziecka nienarodzonego i z tym związany obowiązek troski o jego dobro duchowe, uczynił drogą do uznania personalistycznej zasady wolności i odpowiedzialności. Z kolei propagowanie udzielania chrztu dziecku znajdującemu się w łonie matki lub wydobytemu z łona za pomocą cesarskiego cięcia traktuje jako odpowiednik współczesnej zasady całościowości, która ma na celu zabezpieczanie zarówno dobra fizycznego jak i duchowego każdego człowieka. Wreszcie propagowanie przez Cangiamilę cięcia cesarskiego, bezwzględnej ochrony życia poczętego i absolutnego zakazu aborcji, a także całego jego programu duszpastersko-społecznego, miałyby potwierdzać zasadę solidarności.

4. Lektura pracy ks. A.J. Katolo, zwłaszcza trzeciego rozdziału, nasuwa jednak pytanie, czy zasadne jest przykładanie wypracowanych we współczesnej bioetyce zasad personalistycznych do treści doktryny XVIII-wiecznego autora. Już samo stosowanie pojęcia osoby ludzkiej i jej godności, które ma konotację nowożytną, wydaje się być pewnym nadużyciem w kontekście wykładu etyki medycznej F.E. Cangiamili. Tymczasem autor czyni to wielokrotnie i co więcej, przykłada zasady bioetyki personalistycznej do postulatów zawartych w *Embriologia sacra* i szuka ich potwierdzenia. Zastosowany przez ks. A.J. Katolo zabieg metodologiczny ma niewątpliwie doniosłe znaczenie dla współczesnego sposobu odczytania dzieła Cangiamili. Można traktować ten zabieg jako klucz hermeneutyczny do zrozumienia tekstu historycznego. W ten sposób tekst nabiera bardziej uniwersalnego znaczenia i głębsze staje się rozumienie jego ponadliteralnej treści.

5. Autor stworzył także interesującą konstrukcję pracy dzięki zastosowaniu zasady przedrozumienia tekstu. Skutkiem tego jest opis historyczny problemów bioetycznych, by na tym tle ukazać wpływy, zależności i oryginalność – składające się na treść dzieła Cangiamili, którą ks. A.J. Katolo dokładnie przedstawił w drugim rozdziale. Z kolei w trzecim rozdziale znajdujemy interpretację dzieła historycznego, dobrze osadzonego w swym kontekście czasowym, które poddane interpretacji współczesnej, nabiera wartości dla aktualnej bioetyki. Powstaje jednak pytanie, czy nie mamy do czynienia z niebezpieczeństwem „nadinterpretacji” tekstu historycznego, albo też „siłową” próbą jego aktualizacji. Uważna lektura rozprawy ks. Katolo pozwala stwierdzić, że autor uniknął tego niebezpieczeństwa.

Ks. Stanisław WARZESZAK

Zdzisław ŻYWICA, Kościół Jezusa a judaizm i poganie według ewangelisty Mateusza. Teologia narratywna, Olsztyn: UWM 2006, ss. 408.

Tak postawionym problemem wpisuje się autor książki w prowadzone od najdawniejszych czasów badania nad stosunkiem chrześcijaństwa do judaizmu czy antysemityzmu. Sprawa ta nie jest obca również współczesnym czasom, zwłaszcza po okrutnych doświadczeniach ostatniej wojny światowej. Kwestia antyjudaizmu pojawiała lub pojawia się w różnych dokumentach Kościoła i wypowiedziach papieży, włącznie z papieżem Benedyktem XVI. Wspomina o tym autor we wprowadzeniu do swojej książki (s. 37), która jest jego rozprawą habilitacyjną.

Ks. Żywica opracował podjęty przez siebie temat w 9 rozdziałach, poprzedzonych Wstępem i zakończonych podsumowaniem swoim osiągnięć (Zakończenie). Na samym początku mamy przejrzyste ułożony spis treści w 3 językach (polskim, angielskim i niemieckim), po którym następuje 5-stronicowy wykaz skrótów. Całość zamyka liczna bibliografia (s. 365-396) oraz dwujęzyczne streszczenie (angielskie i niemieckie), które stwarza możliwość zapoznania się z wynikami badań autora nawet niezającym języka polskiego. Można by zapytać, czy postawienie w jednym szeregu w źródłach tekstów biblijnych obok pism Filona, Józefa Fla-

wiwsza czy literatury apokryficznej jest uzasadnione? Czy nie należałoby wprowadzić przynajmniej jakiegoś podziału? Zdarza się też autorowi pisać we Wstępie w czasie przeszłym o czymś, co będzie dopiero przedmiotem badań (np. s. 34.37). Najpierw wspomina we Wstępie o różnych propozycjach w sprawie autorstwa, miejsca i czasu powstania, a ściślej mówiąc o ostatecznym etapie redakcji 1-ej Ewangelii. Potem pokazuje Judeę z jej judaizmem w drugiej połowie pierwszego wieku po Chrystusie, a potem to samo miasto z jego powiązaniem judeo-chrześcijańskimi w tym samym czasie, by zauważyć, że wszystko, co działo się wewnątrz judaizmu, wiązało się niewątpliwie z dynamicznie rozwijającym się i coraz bardziej wyraźnie określonym doktrynalnie i instytucjonalnie judeochrześcijaństwem (.....) co otworzyło drogę ostrym dyskusjom i polemikom w kwestii tak fundamentalnej, jak odpowiedź na pytanie: kto jest teraz i pozostanie w przyszłości *Verus Israel* – „Prawdziwym Izraelem”? (s. 25).

Kolejny krok w sygnalizowaniu trudności przy analizie Ew. Mt to jej *Sitz im Leben* w czasie ostatniego etapu redakcji. W tym elemencie istnieje większa rozbieżność wśród uczonych niż w przypadku judeochrześcijańskiego rodowodu ewangelisty (s. 30n). Bardzo dobrze, że autor recenzowanej książki wyjaśnił zaraz na początku (s. 19 przypis 1), w jakim znaczeniu będzie stosował termin „eklezja” zaczerpnięty wprost z greckiego terminu *ekklêsia*, a w jakim Kościół, z czego będzie w dalszym ciągu konsekwentnie korzystał, choć trzeba powiedzieć, że w pierwszym przypadku mamy do czynienia z neologizmem w języku polskim. Dzięki temu wyjaśnieniu czytelnik nie ma trudności w dalszych etapach lektury ze zrozumieniem, o jaki Kościół chodzi autorowi książki w danym momencie. Już we Wstępie sygnalizuje ks. Żywica napięcie, jakie można dostrzec w Mt między nakazem misyjnym (Mt 28,19n) a wcześniejszym poleceniem Jezusa w Mt 10,5b-6, nad czym będzie zastanawiał się w dalszych etapach swojej książki. Autor posłużył się metodą narracyjną w odniesieniu do całego tekstu Mt, co jest, przynajmniej na gruncie polskim, nowatorskim przedsięwzięciem. Zabrakło mi jednak nieco dokładniejszego zasygnalizowania poszczególnych etapów pracy. Nie bardzo wiadomo dlaczego, ale tylko w nielicznych rozdziałach mamy wprowadzenie poprzedzające i uzasadniające poszczególne paragrafy; w większości tego brakuje. Za mało też stosuje autor akapitów na stronie, bądź ich w ogóle nie ma, co nie ułatwia czytania tekstu.

Całość materiału podzielił autor książki na 9 mniejszych lub większych jednostek, w ramach których bada spojrzenie autora 1-ej Ewangelii na eklezję lub Kościół złożony z pogan lub żydów. Rozdział I zatytułowany Prolog jako narracja o początku historii Jezusa i wspólnoty Jego uczniów w Izraelu (1,1 - 4,22) zaczerpnął z komentarza U. Luza, a właściwie, jak wynika z dalszych słów, także dalsze etapy swojej pracy (s. 39). Już na początku swojej Ewangelii Mt daje do zrozumienia, że Jezus jest mesjańskim królem Izraela, ale jednocześnie pragnie dla swojej eklezji włączenia do niej poganochrześcijan, czemu daje wyraz już w 1-ym rozdziale swojej Ewangelii, mówiąc o 4 kobietach w genealogii Jezusa, które były pogankami. Widać to także w 2-im rozdziale w opowiadaniu o magach oraz 2 następnych, ukazujących Jezusa opuszczającego Nazaret i udającego się do Galilei pogan (4,15). Ewangelista chce w ten sposób podkreślić, że zbawienie Boże obejmuje również pogan, choć swój początek ma w Izraelu (s.46). Podkreśla też ewangelista, że Jezus to nie tylko postać historyczna z rodu Abrahama i Dawida, ale przede wszystkim Syn Boży, który przychodzi zbawić swój lud. Już w prologu akcentuje wyraźnie Mt chrystologię, połączoną wyraźnie z poleceniem głoszenia prawdy o Bogu Zbawcy wszystkich, by na końcu odnieść się do eklezjologii. Trzeba tu zaznaczyć, że podobny schemat analiz będzie przewijał się w recenzowanej książce przez wszystkie rozdziały. Przydałoby się jakieś małe przynajmniej uzasadnienie dla przyjęcia takiego a nie innego schematu całej pracy. Powołanie się na jednego tylko autora, i to wyraźnie tylko odnośnie do pierwszych 10 rozdziałów, to chyba trochę za mało, bo pozostaje już tylko domyślać się, że podział na

dalsze jednostki także stamtąd został zaczerpnięty. Jest to tym bardziej potrzebne, że zaproponowana struktura odbiega od przyjętej w wielu komentarzach polskich i zagranicznych.

Rozdział II zatytułowany Działalność Jezusa zmierzająca do ukształtowania wspólnoty uczniów – Kościoła obejmuje znacznie większą jednostkę tekstualną (4,23 - 11,1). Nic więc dziwnego, że ten rozdział będzie nieco obszerniejszy (s. 48-66), choć trzeba przy tej okazji powiedzieć, że zbyt duża dysproporcja objętościowa w książce nie ma. Jest to jeden z tych wielu rozdziałów, w których brakuje jakiegokolwiek wprowadzenia przed podziałem na paragrafy. Rozpoczyna ten fragment swoiste *sumarium* (4,23-25), które daje wyraz przekonaniu ewangelisty, że jego eklezja tkwi korzeniami w ziemskiej działalności Jezusa, rozpoczynającego ją od powołania uczniów i gromadzenia wokół siebie wielkiej rzeszy ludzi z całego Izraela. Można też dostrzec świadomość ewangelisty, że jego eklezja funkcjonuje już samodzielnie, niezależnie od synagogi (s. 48). Owa eklezja otrzymała od Jezusa „Konstytucję” (Mt 5-7) o uniwersalnym charakterze, potwierdzonym przez życie i działalność Jezusa, dokonującego pierwszego cudu wobec Żyda (8,2-4), a dopiero potem wobec sługi setnika (8,5-13), a także innych pogan na ich terenach zamieszkania (8,28-34). Mateusz jest też świadom, że uczniowie Jezusa zdradzają małą wiarę, ale jednocześnie świadomi tego, zwracają się do Niego o pomnożenie ich wiary i to właśnie wyróżnia ich od innych. Można domyślać się podobnej sugestii ewangelisty w odniesieniu do pozostałych członków jego eklezji. Kończy ten fragment mowa misyjna, w której mamy pierwszą zapowiedź prześladowań i zachętę do czujności, a także w jej pierwszej części – ograniczenie działalności Jezusa przede wszystkim do Izraela, a w drugiej ukazanie uniwersalnego posłannictwa Jezusa (s. 61n).

Rozdział III (s. 67-100), obejmujący fragment 11,2 – 16,12, ukazuje narastający coraz bardziej konflikt między Jezusem a elitami narodu żydowskiego, a zwłaszcza faryzeuszami. Ich sprzeciw kieruje się także przeciw wspólnocie uczniów gromadzonych przez Jezusa. Przede wszystkim zwrócono swoją niechęć przeciw Janowi Chrzcicielowi. Jego los miał być zapowiedzią podobnego potraktowania samego Jezusa i jego uczniów, reprezentantów eklezji. Podstawowe źródło konfliktu Jezusa z religijnymi elitami żydowskimi leży w nierozpoznanie i niezrozumieniu woli Boga zawartej w księgach świętych, realizowanej właśnie teraz przez Jezusa. Pierwszym efektem nierozpoznanie woli Bożej było posądzenie Jezusa o działanie mocą Belzebuba, występujące już we wcześniejszej jednostce (9,34; 10,25) i powtórzone w obecnym fragmencie (12,24.27). Ostatnim natomiast znakiem potwierdzającym Boskość Jezusa i zgodność jego nauki z wolą Boga jest znak Jonasza. Na szczęście ogromne rzesze ludzkie idą za Nim i dlatego naucza ich w przypowieściach (13 rozdział). Zgodnie z wolą Boga także poganie są wezwani do zbawienia w Jezusie (s. 93n). W ten sposób Mt reaguje na negatywną postawę jego kościoła, przeciwnego głoszeniu Ewangelii także poganom. Autor książki sugeruje, że Zły (13,19) i chwast (13,25) to być może dla Mt fałszywi prorocy jego eklezji, czyli oczekujący ciągle ścisłej łączności kościoła z synagogą.

Krocząc tą samą drogą, ks. Żywica ukazuje w IV rozdziale (s. 100-150) proces budowania Kościoła Syna Bożego w Izraelu, co widać wyraźnie w dialogu Jezusa z uczniami, w imieniu których Piotr wyznaje wiarę w mesjańską godność Syna Bożego, by w odpowiedzi Jezusa usłyszeć, że to właśnie on jest tym, na którym Jezus będzie budował swój Kościół, który oprze się wszelkim trudnościom. Tak rozumiany Kościół przestrzega Mt przed próbą upodobnienia się do przywódców narodu żydowskiego z jednej strony, ale z drugiej zachęca do pielęgnowania wiary domagającej się ciągłego nawracania się i do nieustannej troski nie tylko o nienależących jeszcze do wspólnoty z Jezusem, lecz także troski o dobro wewnątrz wspólnoty.

Nie mając zastrzeżeń do merytorycznej wartości przeprowadzonych analiz narratywną metodą, a ponadto żeby nie przedłużać zbyt długo recenzji, ograniczę się do przypomnienia tytułów 5 ostatnich rozdziałów i ich istoty. Tak więc w 5-ym rozdziale (s. 152-175) obejmującym Mt

19,1-20-34 autor książki ukazał Jezusa zdążającego do Jerozolimy, miejsca jego męki, śmierci i zmartwychwstania, wraz towarzyszącą Mu rzeszą ludzi. Dla ewangelisty staje się coraz bardziej oczywiste, że budowany przez Jezusa Kościół to nie tylko Jego uczniowie, ale także owe wielkie rzesze idące za Nim. W 6-ym rozdziale (s.176-213) ukazuje ks. Z. Żywica nową jakość królestwa i panowania Boga. Rozważania autora koncentrują się tym razem na fragmencie Mt 21,1-22,46, w którym Jezus ostatni raz usiłuje przekonać przywódców żydowskich do uznania w Nim Mesjasza i Syna Bożego. Ukazuje też Jezusa nie jako groźnego Sędziego, lecz cichego i pokornego Króla-Mejasza. Zachęca też ewangelista, by tak rozumiany Kościół dostrzegł potrzebę nieustannego rewidowania tradycji czy dotychczasowych uwarunkowań społeczno-religijnych i wychodzenia naprzeciw nowym wyzwaniom.

Siódmy rozdział (s. 214-236), omawiający rozdziały Mt 23,1-24,2, pokazuje, że odrzucenie przez przywódców narodu wybranego dało Jezusowi okazję do zbudowania „swojego Kościoła” w Izraelu. Zadaniem tak rozumianego Kościoła jest przyjmowanie wszystkich, którzy chcą do niego wejść, w przeciwstawieniu do synagogi zamykającej swoje drzwi dla wielu. Przedostatni rozdział (s. 237-261), zawierający omówienie rozdziałów Mt 24,3-25-46, to ukazanie Kościoła w Izraelu i pośród wszystkich narodów aż do czasów paruzji Chrystusa. I wreszcie w ostatnim rozdziale (s. 262-344), omawiającym 2 ostatecznie rozdziały Ew. Mt i najobszerniejszym objętościowo, autor książki pokazuje, że dla Mt męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa oznacza koniec Kościoła jedynie w Izraelu. Wprawdzie przywódcom żydowskim udało się doprowadzić do skazania Jezusa na śmierć, ale nie byli w stanie przeszkodzić realizacji planu Bożego i Kościoła.

Autor w bardzo dobrym stopniu opanował język grecki biblijny i dlatego mógł sobie pozwolić na własne tłumaczenie wszystkich analizowanych tekstów Mt, co zasługuje na podkreślenie. Widać, że panuje nad całością przedsięwzięcia. Nie gubi się ani na chwilę w tym, co chce w swojej książce zaprezentować. Jest konsekwentny w zdążaniu do zamierzonego celu. Posługuje się poprawnym językiem polskim. Daje się łatwo zauważyć zdecydowany postępek w stosunku choćby do tego, co prezentuje w swoich licznych artykułach, w których nieco mniej jest polemiki z poglądami innych autorów. W książce widać to nawet tam, gdzie w zasadzie ogranicza się do referowania hipotez innych uczonych. Umie przedstawić ich sposób rozumowania w sposób przemyślany i logiczny. Pokazał, że potrafi też proponować własne przemyślenia na kanwie dokładnie i wręcz perfekcyjnie przeprowadzanych analiz konkretnych jednostek tekstu. Godna podkreślenia jest też bogata bibliografia, w tym także w kilku obcych językach nowożytnych. Trzeba też zauważyć staranne wydanie drukiem recenzowanej książki, w której do nielicznych wyjątków należą błędy literowe. Zaprezentowany w książce temat został opracowany oryginalnie zarówno co do metody pracy, jak i jej wartości merytorycznej. Książka może służyć zarówno profesorom, jak i studentom teologii, a zwłaszcza biblistyki.

Ks. Jan ZAŁĘSKI

Jan TURKIEL, *Przewodniki po Księdze Syracha – autos, ho, hoi, sy, tis, tini (Syr 1 - 10)*, Słupsk: Pomorska Akademia Pedagogiczna 2005, ss. 177.

Recenzowana książka jest pracą habilitacyjną. Naukowe zainteresowania jej autora skupione były od dłuższego czasu na tej właśnie księdze ST. Wcześniej ukazało się kilka artykułów (w tym 1 w języku angielskim) dotyczących różnych zagadnień poruszanych przez nieznanego autora Syr, które w nieco zmienionej formie znalazły się w recenzowanej książce. Warto nadmienić, że recenzentami wydawniczymi książki byli dwaj wybitni bibliści polscy: arcybp prof. dr hab. M. Gołębiewski i bp prof. dr hab. J. B. Szlaga. Najpierw wypada zauwa-

żyć, że Księga Syracha wchodzi w skład ksiąg mądrościowych Starego Testamentu. Mimo że jest to najmniejsza część ksiąg kanonu Starego Testamentu, to jednak godna jest szczególnego zainteresowania ze względu na ich poetycki język i bogactwo wskazówek moralnych dotyczących postawy człowieka. Księga Syracha dotarła do nas w przekazie greckim, mimo że powstała w języku hebrajskim. Słusznie więc ks. Turkiel oparł się w swoich badaniach na greckim tekście, choć często dokonuje porównań z oryginalnym tekstem hebrajskim tam, gdzie to jest możliwe. W polskiej literaturze teologicznej ta księga nie wzbudziła do tej pory nadmiernego zainteresowania. W literaturze światowej pojawiło się w ostatnich latach więcej opracowań, ale najczęściej w formie komentarzy do całej księgi bądź wybranych fragmentów, bądź też w formie introdukcji do literatury mądrościowej w ogóle czy teologii biblijnych. Dobrze więc się stało, że książka J. Turkiela wzięła za przedmiot swoich badań tę właśnie biblijną księgę Starego Testamentu, jakby nieco zapomnianą wśród biblistów. Autor zawęził jednak pole swoich badań do pierwszych dziesięciu rozdziałów Księgi Syracha.

Nasuwa się oczywiście pytanie, dlaczego ograniczył się tylko do 10 pierwszych rozdziałów? Odpowiedź na tak postawione pytanie znajdujemy – jak można się słusznie domyślać – już w dość obszernym Wstępie (ss. 21-35) w stosunku do objętości całej książki (ss. 177). Wbrew niektórym autorom ks. Turkiel przychyliła się do opinii, że Syr nie jest tylko zbiorem luźnych, niepowiązanych ze sobą myśli, co widać na przykładzie wybranych przez niego rozdziałów, które stanowią pewną całość, po której następują dalsze pouczenia (por. s. 32n). Bardzo wyczerpująco przedstawiony jest stan badań nad całą księgą, udokumentowany bardzo obfitą bibliografią. Kluczem do badań nad wspomnianymi rozdziałami stały się dla autora recenzowanej książki wybrane przez niego rodzajniki (ho, hoi) i zaimki (autos, sy, tis, tini), przy pomocy których starał się wydobyć strukturę badanego tekstu, pozwalającą z kolei na pokazanie logicznego planu, skonstruowanego przez natchnionego autora. Dzięki temu mógł autor łatwiej wydobyć podstawowe przesłanie moralno-teologiczne Księgi Syracha 1 – 10. Na marginesie warto zauważyć źle postawiony akcent w tytule książki nad zaimkiem osobowym „sy”.

Posuwając się wytyczonym przez siebie szlakiem, ks. J. Turkiel opracował zarysowany w tytule książki temat w trzech rozdziałach. Posługując się głównie metodą filologiczno-egzegetyczną, autor książki dokonał w pierwszym rozdziale (ss. 36-86), obejmującym Księgę Syracha 1,1 - 4,10, szczegółowej analizy tego tekstu, w którym występują wspomniane „przewodniki”. W poszczególnych paragrafach tego rozdziału wymienił te zaimki czy rodzajniki, które pojawiają się w danym fragmencie. Warto zaznaczyć, że nie wszystkie znajdują się w każdym z analizowanych osobno fragmentów. Wprawdzie ten element pracy nie jest odkrywczy, niemniej jednak wymagał niemało koncentracji i czasu. Po solidnej egzegezie autor miał prawo dojść do wniosku, że natchniony autor Księgi Syracha pokazał, jaką drogę ma do przebycia człowiek, będący najpierw kimś bliżej nieokreślonym (tis), żeby stać się jakby synem Najwyższego. Mają temu służyć następujące pouczenia Księgi Syr: bojaźń Boża, pobożność i mądrość.

W drugim rozdziale książki (ss. 87-154) ks. Turkiel, posługując się tą samą metodą badawczą, śledzi losy tego człowieka. Jeżeli człowiek, o którym mowa, będzie kierował się mądrością, będzie wystrzegał się złego postępowania (w czym może być pomocny wstyd dany naturze ludzkiej), nie będzie pokładał nadziei jedynie w bogactwie, lecz uzna potrzebę nawrócenia, od najmłodszych lat będzie się troszczył o karność, unikał niesprawiedliwych czynów – ma wszelkie dane, by stać się mądrym władcą. Rozdział trzeci ma charakter podsumowujący, na co wskazuje już jego tytuł: Od tis do mądrego władcy. Wskazuje on jednocześnie na umiejętność dokonania pewnej syntezy teologicznej przez autora książki, co niewątpliwie należy wysoko ocenić i co nie każdy umie zrobić.

Zarówno artykuły, jak i recenzowana książka świadczą o dobrej znajomości języków biblijnych oraz o opanowaniu w dobrym stopniu metody badawczej. W swojej książce autor

pokazał, jak można umiejętnie wykorzystać z pozoru niewiele znaczące zaimki i rodzajniki w celu wychwycenia logicznej struktury tekstu świętego, ukazując ich wzajemne powiązania i następstwo. W tym względzie książka ks. J. Turkiela jest niewątpliwie oryginalna. Przez tak przeprowadzane badania pierwszych dziesięciu rozdziałów Księgi Syracha ks. Turkiel wpisuje się w kontekst współcześnie prowadzonych badań nad tekstem biblijnym metodami synchronicznymi. Należy wyrazić ubolewanie, że obok bardzo fachowych analiz filologicznych i egzegetycznych, a także polemiki z różnymi opiniami, przeprowadzanymi głównie w przypisach (np. s. 96nn), mamy również do czynienia ze zbyt mało pogłębioną analizą tekstu. Gdyby nie ten brak, książka byłaby oryginalna nie tylko ze względu na sformułowany temat, ale także pod względem przeprowadzonych analiz byłaby niemal doskonała. Na uwagę zasługuje też obfita bibliografia, która obejmuje 262 pozycje, w całości wykorzystane; bardzo przejrzysty układ bibliografii pozwala szybko zorientować się w potrzebnej w konkretnym momencie pozycji. Na s. 9 pomylił jednak ks. Turkiel czas wydania TWAT z TWNT i odwrotnie. Warto też zauważyć własne tłumaczenie analizowanego tekstu oraz porównywanie go z innymi tłumaczeniami. Solidnie sporządził autor wykaz skrótów. Nie budzi również zastrzeżeń poprawne stosowanie przypisów.

Ks. Jan ZAŁĘSKI

Antoni PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1-13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz t. I/część 1 (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament)*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2005, ss. 607.

Z radością, uznaniem i ogromną wdzięcznością trzeba powitać na polskim rynku wydawniczym pojawienie się nowych komentarzy do ksiąg biblijnych zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Te uczucia są spowodowane faktem, że dotychczasowe komentarze, a przynajmniej pierwsze z nich, powstały niemal 50 lat temu. Wprawdzie ukazały się komentarze do wszystkich ksiąg NT, ale brakuje do kilku ksiąg ST i pewnie już się ich nie doczekamy. Nasuwa się tu pewna analogia do niemieckiej serii komentarzy do ksiąg biblijnych wydawanych w zasłużonym wydawnictwie Herdera. Tu też zabrakło komentarzy do niektórych ksiąg, ale tym razem NT, a seria komentarzy do ST daleka jest jeszcze od zakończenia; trzeba jednak dodać, że komentarze do ST zaczęły się ukazywać o wiele później od tych do NT. Wydawnictwo Herdera kilka lat temu zapowiedziało, że zrezygnowało z wydania brakujących komentarzy do NT. Nie jest mi znana tego rodzaju informacja Pallottinum, dotychczasowego wydawnictwa komentarzy do ksiąg biblijnych. Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci dokonał się niezwykły postęp w badaniach biblijnych; pojawiły się nowe metody czy podejścia do badań, nieznanne autorom wielu komentarzy, które ukazały się w nie mniej zasłużonym wydawnictwie na rynku polskim, jakim jest Pallottinum. Nie znaczy to oczywiście, że już z nich nie należy korzystać. Dodatkowym mankamentem jest to, że są one od dawna nieosiągalne w księgarniach. Wydawnictwo nie wznawiało kolejnych wydań, pomijając wydanie ostatnio komentarza do Ewangelii według Mateusza.

Na tym tle bezcenna jest inicjatywa Ks. Prof. A. Paciorka w sprawie przygotowania nowych komentarzy do wszystkich ksiąg biblijnych. Słusznie cała seria nazywa się Nowy komentarz biblijny. Jest rzeczą oczywistą, że nie jest to zadanie dla jednego, choćby najzdolniejszego i najbardziej pracowitego uczonego. I w tym miejscu ponownie należy wyrazić uznanie Ks. Paciorkowi za to, że umiał sobie dobrać znakomitych biblistów do zespołu redakcyjnego z różnych ośrodków naukowych w Polsce. Komitet tworzą: ze środowiska naukowego KUL-u Ks. Prof. A. Paciorek (przewodniczący) i Ks. Prof. A. Tronina; z UKSW w Warszawie Ks. Prof. R. Bartnicki i Ks. Prof. J. Warzecha oraz z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie Ks. prof. T. Brzegowy,

a także wielu specjalistów, na razie jeszcze nieznanymi szerszemu gronu odbiorców, przygotowujących komentarze do poszczególnych ksiąg biblijnych. Jak do tej pory, tempo prac jest imponujące; ukazały się bowiem w krótkim czasie już komentarze do 7 ksiąg. Wymienię je w kolejności ich ukazywania się na rynku wydawniczym: Ks. A. Paciorek, *Ewangelia według Mateusza* (2005); M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita* (2005); Ks. A. Tronina, *Księga Kapłańska* (2006); Ks. B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan* (2006); Ks. M. Bednarz, *1 – 2 List do Tesaloniczan* (2007). Wypada pogratulować sprawności w działaniu i życzyć takiego tempa prac do końca. Na koniec prezentacji nowo powstającej serii komentarzy do Biblii warto dodać, że jej redaktorzy dedykowali całość prac Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, który nie tylko wyraził na to zgodę, ale także udzielił błogosławieństwa wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynią się do powstania tego wspólnego dzieła.

Na wstępie warto postawić pytanie, co nowego wnosi nowy komentarz Ks. A. Paciorka do Ewangelii Mateusza w stosunku do wcześniejszego komentarza do tej samej Ewangelii, autorstwa nieżyjącego już dziś ks. J. Homerskiego. Najłatwiej rzuca się w oczy objętość. O ile ten wcześniej opublikowany komentarz do całej Ewangelii Mateusza liczy 409 stron, o tyle opublikowany ostatnio komentarz do pierwszych 13 rozdziałów tejże Ewangelii ma 607 stron tego samego formatu. Trudno w tej chwili powiedzieć, ile stron będzie liczył komentarz do pozostałych 15 rozdziałów, ale wolno przypuszczać, że łącznie otrzymamy komentarz do Mt obejmujący około, a może nawet ponad 1000 stron tekstu. Już pod tym względem sytuuje się wśród wielu innych tego typu komentarzy w światowej literaturze. Dla przykładu podam dwutomowy komentarz do Mt J. Gnili liczący łącznie 1069 stron plus kilkanaście stron sygnowanych rzymskimi cyframi czy jednotomowy C.S. Keenera obejmujący 1040 stron plus kilkanaście stron oznakowanych rzymskimi cyframi; przy czym komentarz tego ostatniego autora mieści się na 721 stronach, a pozostałe strony to bibliografia (ss. 722-871) i indeks. Najnowszy komentarz do Mt w języku niemieckim P. Fiedlera (2006) tego samego formatu liczy tylko 440 stron.

Inną cechą wyróżniającą go od komentarza J. Homerskiego jest to, że każda komentowana jednostka literacka poprzedzona jest wstępem podejmującym zagadnienia historyczno-literackie, a po egzegezie tekstu następuje aspekt kerygmacyjny. Po każdym fragmencie podaje autor komentarza najbardziej zasadniczą bibliografię odnoszącą się do przeanalizowanego fragmentu. Także w tym aspekcie zbliża się komentarz ks. Paciorka do współcześnie wydawanych komentarzy do ksiąg biblijnych. Autor przestrzega tego z żelazną konsekwencją, choć wspomniany aspekt kerygmacyjny zastępuje niekiedy wskazaniem teologiczno-pastoralnymi (s. 311. 462); z kolei przy mniejszych jednostkach literackich (np. 11,1) brak i jednego, i drugiego elementu (np. s. 455n). Szkoda, że autor nie podał przyczyny odejścia w tych kilku przypadkach od przyjętego schematu, skazując czytelnika na domysły. Typowe dla tego rodzaju opracowań ekskursy (2) znajdujemy także w dziele A. Paciorka. Także egzegeza poszczególnych fragmentów Ewangelii jest o wiele bardziej szczegółowa, niż to ma miejsce w komentarzu J. Homerskiego; dotyczy to również porównania z komentarzem Keenera, które wypada na korzyść autora najnowszego komentarza do Mt w języku polskim.

Zanim autor przejdzie do egzegezy i aspektu kerygmatycznego, najpierw słusznie poświęcił nieco uwagi zagadnieniom wstępnym, czyli problematyce historyczno-literackiej (ss. 26-65). Poruszył tu następujące zagadnienia: struktura Ewangelii, jej źródła, autor, czas i miejsce powstania, adresaci oraz niektóre specyficzne właściwości Mt. Uderza w tej części brak podstawowych zagadnień teologicznych 1-ej Ewangelii. Wprawdzie nie mamy w komentarzu odpowiedzi na pytanie, dlaczego zostało to zagadnienie w tym miejscu pominięte, ale wolno się domyślać, że w jakiejś mierze zastępują je wspomniane aspekty kerygmacyjne po każdej jednostce. Nie bez racji też można przypuszczać, iż przyświecała autorowi myśl, że właściwie ukazana teologia jakiegos dzieła powinna być poprzedzona solidną analizą tekstu.

Książka zawiera bardzo bogaty wykaz skrótów literatury międzytestamentalnej, Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych, apokryfów NT, pism qumrańskich, judaistycznych, literatury pozabiblijnej okresu klasycznego i hellenistycznego i wreszcie czasopism (ss. 12-22). Książkę zamyka bibliografia (ss. 573-583) i skorowidz autorów i tekstów biblijnych (ss. 585-604) oraz spis treści (ss. 605-607). Jeśli weźmiemy pod uwagę podawanie bibliografii po każdej analizowanej jednostce, której ks. Paciorek nie umieścił w bibliografii ogólnej, to jest to bardzo bogata bibliografia wykorzystana przy opracowaniu tego dzieła. Do wspomnianych już drobnych mankamentów można jeszcze dodać, że nie zawsze referencje tekstów biblijnych są podawane dokładnie. Omawiając fragment Mt 5,31-32, autor komentarza podał w zamieszczonej na jego końcu m. in. moją pracę magisterską „Mateusz 5,32 w egzegezie patrystycznej” w taki sposób, jakby ona ukazała się drukiem. Otóż w całości nie została ona opublikowana. Zabrakło natomiast artykułu „Elementy egzegezy patrystycznej we współczesnych interpretacjach tekstu Mt 5,32 czy 19,9”, *CT* 47,1 (1977) 43-63, który jest przepracowaną i mocną skróconą wersją mojej pracy magisterskiej oraz „Problem "rozvodu" na tle nauki Nowego Testamentu o małżeństwie”, w: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała* (red. T. Styczeń), t. 2: *Chrystus odwołuje się do "serca"*, Lublin 1988, 193-215, w którym można znaleźć też analizę niektórych tekstów o małżeństwie u Pawła.

Mimo tych drobnych i nielicznych uwag krytycznych w stosunku do tak obszernego dzieła, oceniam całość komentarza bardzo pozytywnie. Sam korzystałem z niego obficie, gdy wykladałem studentom biblistyki w UKSW egzegezę pierwszych dwóch rozdziałów Mt, porównując go z innymi komentarzami. Mogę więc z pełnym przekonaniem powiedzieć, że otrzymaliśmy bardzo solidnie opracowany komentarz zgodnie z najnowszymi metodami pracy nad tekstem biblijnym. Trudno sobie wyobrazić zarówno wykładowców, jak i studentów biblistyki w Polsce, by nie korzystali z niego, jeśli w kręgu ich zainteresowań znajdzie się jakiś tekst czy dłuższy fragment Ewangelii Mateusza.

Ks. Jan ZAŁĘSKI

***Interpretacja i symbolika*, pr. zb. red. T. JELONEK, L. ROTTER, Kraków 2006, ss. 160.**

Praca zbiorowa *Interpretacja i symbolika* to dzieło inauguracyjne nowej serii wydawniczej, podjętej przez Katedrę Teologii i Informatyki Biblijnej Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Na omawiany tom złożyły się prace dziesięciu uczonych w większości pracujących w Krakowie, lecz nie tylko - do współpracy zaproszono także badaczy ze Słowacji. W pierwszej chwili książka wydaje się zbiorem niezwiązanych ze sobą artykułów dotyczących szeroko rozumianej problematyki biblijnej. Dla uchwycenia koncepcji całości dzieła nieodzowne wydaje się zapoznanie z Wprowadzeniem, którego autor ks. prof. dr hab Tomasz Jelonek, będący jednocześnie jednym z redaktorów serii, przedstawił założenia podejmowanego projektu wydawniczego. Autor Wprowadzenia zwraca uwagę, że Biblia wyrosła w pewien sposób z ludzkiej kultury, następnie ją przerosła i wreszcie stała się jej inspiracją. Autorzy prac zamieszczonych w niniejszym tomie a także w kolejnych publikacjach w zamierzonym cyklu, postawili sobie za cel pokazanie zagadnień biblijnych w tych właśnie aspektach.

Pierwsza część książki poświęcona jest "ślodom" Biblii w katedrze św. Jana Chrzciciela w Preszowie. Jej autor ks. Peter Fedor opisuje preszowską świątynię greckokatolicką, koncentrując się na elementach dla niej specyficznych i rzadko spotykanych w innych kościołach. Szczegółowo omawia relikwie Krzyża Świętego oraz relikwiarze błogosławionych biskupów

męczenników: Pawła Gojdica i Vasila Hopka, których działalność była głęboko przeniknięta Słowem Bożym.

Autorem drugiej części książki jest krakowski werbista ks. Jacek Jurczyński, który podjął temat obrazu aniołów w sztuce. Wydaje się, że użyteczność tej pracy należy ocenić bardzo wysoko, przede wszystkim ze względu na jej przekrojowy charakter. Przedstawiony został w niej przegląd tematyki "anielskiej" od starożytności do czasów współczesnych. Co więcej autor nie ograniczył się do twórców uformowanych przez tradycję chrześcijańską lecz sięgnął także do sztuki tworzonej przez żyda - Marc'a Chagalla. Ta część pracy zdecydowanie zyskałaby na komunikatywności, gdyby została uzupełniona stosownymi ilustracjami.

Trzecia część książki to artykuł Marii Kantor pt. *Struktury biblijne w poezji angielskiej*. Autorka skoncentrowała się na najbardziej charakterystycznych cechach stylu biblijnego, którymi są stosowanie paralelizmów i budowanie wypowiedzi w formie chiasmów. Te środki stylistyczne zachowane zostały w siedemnastowiecznym przekładzie Biblii na język angielski tzw. *King James Bible* a także wykorzystane zostały w poezji Williama Shakespeare'a. Szczególnie interesująca wydaje się właśnie analiza fragmentów dzieł wybitnego poety i dramaturga w kontekście reminiscencji stylu charakterystycznego dla poezji hebrajskiej.

Heraldyczne zastosowanie biblijnej symboliki zwierząt przedstawił z kolei w swojej pracy Józef Marecki. Autor zawęził przedmiot pracy do godeł zakonnych, jednak jest to temat bardzo obszerny, gdyż spośród około trzystu wspólnot zakonnych działających obecnie lub dawniej na terenie Polski aż w trzydziestu pięciu występują elementy zoologiczne. Wszystkie zwierzęta występujące w omawianych godłach mają znaczenie symboliczne zgodne z tym, które występuje w Piśmie Świętym. Zaletą pracy J. Mareckiego są czytelne tablice - ilustracje przedstawiające niektóre spośród omawianych godeł.

Piąta część omawianej książki to praca Danuty Piekarcz pt. *Motywy biblijne w sztuce wczesnochrześcijańskiej Italii (wybrane zagadnienia)*. Artykuł ten znajdzie zapewne rozwinięcie w obszerniejszej formie, gdyż prezentowane zagadnienie z pewnością na to zasługuje. Autorka przedstawiła w zwięzłej formie podstawowe wiadomości o sztuce powstającej w pierwotnym Kościele zachodnim z zaakcentowaniem pastoralnego, związanego z wiarą, zastosowania tworzonych przedmiotów.

Kolejna praca zawarta w książce przybliży problematykę Kościoła Wschodniego. Jest to tekst autorstwa Danuty Piwowarskiej pt. *Funkcja symboliki biblijnej w poezji romantyków rosyjskich (obraz poety - proroka)*. Autorka przeanalizowała motyw profetyczny występujący w twórczości rosyjskich poetów okresu romantyzmu: Wilhelma Küchelbeckera, Fiodora Glinki, Aleksandra Puszkina i Michaiła Lermontowa. Interesujące wydaje się zwłaszcza ukazanie elementów prorockich w poezji romantyków, jako formy ich zaangażowania w aktualne problemy narodu.

Siódmy artykuł omawianego tomu to praca Pawła Plichty pt. *Elementy Janowej chrystologii w powieści "Jezus z Nazarethu" Romana Brandstaettera (szkic w oparciu o scenę pojmania Jezusa)*. To znane dzieło literackie, stanowiące powieść, poemat czy midrasz zostało poddane analizie wykazującej fascynację autora czwartą Ewangelią. Świadczą o tym: specyficzne motywy i słownictwo oraz schematy i konstrukcje zapożyczone z Ewangelii wg św. Jana. W efekcie można stwierdzić, że dzieło Brandstaettera nie może być w pełni zrozumiane bez znajomości Pism Janowych, ale także, że lektura "Jezusa z Nazarethu" pomaga w odczytaniu tekstu ewangelicznego.

Następna zamieszczona w książce praca to: *Inspiracje biblijne w symbolice barokowej sztuki sakralnej* autorstwa Lucyny Rotter. To interesujące opracowanie zostało uzupełnione ośmioma, w większości barwnymi, ilustracjami, co wydaje się bardzo dobrym rozwiązaniem.

Język obrazów i symboli ukształtowany w tradycji judeochrześcijańskiej jest zbiorem żywym. Poszczególne symbole w różnych okresach dziejów mogły przybierać różne odcienie znaczeniowe. Dlatego można mówić o specyficznym dla danego okresu kulturowego sposobie rozumienia symboliki, także biblijnej. Autorka skoncentrowała się na symbolach dotyczących Osób Trójcy Świętej oraz Najświętszej Maryi Panny.

Przedostatnią część książki stanowi praca słowackiego uczonego Stanislava Vojtko traktująca o biblijnych motywach w słowackiej sztuce ludowej. Autor zaprezentował efekty swojej pracy badawczej dotyczącej zagadnień sporadycznie podejmowanych dotychczas w polskim piśmiennictwie biblijnym. Wydaje się, że bardzo wartościowa byłaby inicjatywa podobnej analizy w obrębie polskiej sztuki ludowej.

Zwieńczeniem dzieła jest tekst Zofii Włodarczyk pt.: *Symbolika i uprawa winorośli (Vitis vinifera L.) w Biblii*. Winorośl jest rośliną w różny sposób obecną na kartach Pisma Świętego zarówno w znaczeniu dosłownym jak i symbolicznym. Izraelici spożywali owoce winorośli, suszyli je aby wytworzyć rodzynki i wreszcie wyłaczali i poddawali fermentacji dla uzyskania wina. Ponadto winorośl w Biblii bardzo często rozumiana jest symbolicznie, przy czym należy do symboli o bardzo szerokim wachlarzu znaczeń. Artykuł Zofii Włodarczyk wprowadza czytelnika w powyższą tematykę w sposób bardzo kompetentny a jednocześnie interesujący.

Dziesięć artykułów składających się na dzieło *Interpretacja i symbolika* przez swój wysoki poziom merytoryczny stanowi zachętę do sięgania po kolejne tomy tej wartościowej serii wydawniczej.

Ks. Dariusz BARTOSZEWICZ

BARBARA STRZAŁKOWSKA, *Rozporządzenia dotyczące kobiet w Kpł 15, Rozprawy i Studia Biblijne 20, Warszawa: Vocatio 2006, ss. 206.*

Oficyna wydawnicza Vocatio wydała ostatnio, w znanej i cenionej serii wydawniczej *Rozprawy i Studia Biblijne*, pracę Barbary Strzałkowskiej pt. *Rozporządzenia dotyczące kobiet w Kpł 15*. Autorka podjęła się bardzo trudnego zadania ułatwienia polskiemu czytelnikowi zrozumienia specyficznych fragmentów Słowa Bożego, którymi są przepisy Księgi Kapłańskiej traktujące o kobietach. Chociaż większość zagadnień omówionych w prezentowanej pracy nie jest już aktualna w sensie normy prawnej, jednakże wszystkie omawiane rozporządzenia są wciąż w pełni Słowem Bożym i jako takie mają być odczytywane i interpretowane. W tym miejscu warto zauważyć, że tytuł książki wydaje się przyjęty niezbyt trafnie. Autorka analizując Kpł 15 słusznie omawia całokształt zagadnień związanych z nieczystością w aspekcie płciowości ludzkiej. Oprócz kwestii dotyczących kobiet zostały więc w pracy uwzględnione także zasady odnoszące się do mężczyzn.

Praca Barbary Strzałkowskiej ma klasyczny układ: składa się z trzech rozdziałów uzupełnionych Wprowadzeniem i Zakończeniem. Wprowadzenie zawiera obszerny omówienie dotychczasowego stanu badań i literatury przedmiotu. W rozdziale pierwszym Autorka przeprowadziła, niezbędne w biblijnej pracy naukowej, analizy krytyczne: tekstualną i literacką. Dokonała także tłumaczenia omawianej perykopy na język polski a także zaproponowała przyjęcie własnego podziału tekstu biblijnego na poszczególne perykopy. Służy to lepszemu odczytaniu tekstu, gdyż struktura tekstu nie jest tylko kwestią formalną, lecz także swoistym sposobem przekazu treści.

Druga, jak się wydaje najważniejsza część pracy poświęcona została Analizie egzegetycznej Kpł 15,1-33. Rozdział ten jest nie tylko obszerny objętościowo, lecz przede wszystkim

niezwykle bogaty w treść. Autorka omówiła kolejno każdy wers badanej perykopy, wykorzystując przy tym wspomniany powyżej podział na mniejsze jednostki literackie. Uznanie budzi ogromna erudycja filologiczna, jednak pewien niedosyt powoduje pobieżne potraktowanie zagadnień teologicznych. Jest to wprawdzie uzasadnione strukturą pracy, w której wnioski teologiczne zebrane zostały w rozdziale trzecim, jednak wydaje się, że bardziej celowe byłoby ściśle powiązanie teologii z tekstem. Jest to oczywiście teza dyskusyjna i Autorka miała prawo dokonać takiego wyboru.

Rozdział trzeci ukazuje czytelnikowi szeroką panoramę potencjalnych interpretacji tekstu poczynając od egzegezy judaistycznej (talmudycznej) poprzez dzieła Ojców Kościoła (wśród których omawiane teksty nie cieszyły się zbyt dużą popularnością i były interpretowane raczej przy uwzględnieniu sensu alegorycznego a nie wyrazowego) aż po koncepcje biblistów nowożytnych. Warto zwrócić uwagę na fakt, że Autorka nie poprzestała na zrelacjonowaniu opinii innych badaczy, lecz zaprezentowała także rezultaty własnej refleksji.

Pracę wieńczy obszerna wielostronicowa bibliografia będąca dobrym punktem wyjścia dla dalszych badań nad przedstawionymi problemami.

Praca zredagowana została niezwykle starannie, chociaż jak w każdej publikacji nie udało się uniknąć kilku redakcyjnych pomyłek. Paradoksalnie fragment, od którego zapewne wielu czytelników będzie chciało rozpocząć lekturę książki, traktujący o własnych wnioskach Autorki umieszczony został w spisie treści z niewłaściwym numerem strony.

W wielu krajach problematyka kobieca w Biblii cieszy się dużym zainteresowaniem. Wydaje się, że w porównaniu z piśmiennictwem zagranicznym polska literatura przedmiotu przedstawiała się dotychczas niezwykle skromnie. Z tym większym zadowoleniem przyjąć należy kompetentne opracowanie, które wypełnia tę lukę.

Ks. Dariusz BARTOSZEWICZ

Tonino CANTELMi, Pasquale LASELVA, Silvestro PALUZZI, *Psicologia e teologia in dialogo. Aspetti tematici per la pastorale odierna*, Cinisello Balsamo (Milano): Edizioni San Paolo 2004, ss. 159

Od przełomu XIX i XX wieku teologia konfrontowana jest z wynikami badań gwałtownie rozwijającej się psychologii. Dialog pomiędzy psychologami i teologami przeradza się czasem w konfrontację, której elementem bywa zarzucanie adwersarzowi, iż wchodzi w przestrzeń badawczą, co do której nie dysponuje adekwatnymi narzędziami badawczymi. Wiele problemów na tym tle sygnalizuje teologia pastoralna, gdyż codzienna *cura animarum* obejmuje ludzi, w których *sprawy boskie mieszają się ze sprawami ludzkimi* – rozwiązywanie ich problemów musi uwzględniać fundamentalną wielopłaszczyznowość egzystencji: człowiek to przecież jednocześnie ciało, dusza i duch.

Wielką pomocą w porządkowaniu tej przestrzeni badawczej, do której rości sobie prawo zarówno teologia jak i psychologia może być lektura pracy zatytułowanej *Psicologia e teologia nel dialogo*. Książka została wydana jako 79. tom serii *Universo Teologia* wydawanej od 1992 r. przez dom wydawniczy *Edizioni San Paolo* i jest dziełem trzech włoskich specjalistów z dziedziny psychologii klinicznej i psychoterapeutów, zaangażowanych jednocześnie głęboko w życie Kościoła w Italii: Tonino Cantelmi, Pasquale Laselva i Silvestro Paluzzi.

Książka składa się z sześciu rozdziałów.

Rozdział I (*Psicologia e teologia in dialogo*) przedstawia historię wzajemnych odniesień pomiędzy teologią i psychologią – po to, by wskazać na słabości dotychczasowego dialogu tych dyscyplin. Autorzy wymieniają kilka takich – wadliwych ich zdaniem form relacji. Pierwsza z nich ukrywa się pod hasłem *ancilla theologiae* i oznacza traktowanie nauk o człowieku (psychologii, psychiatrii czy socjologii) jako nauk pomocniczych teologii w ten sposób, iż ich tezy dobiera się eklektycznie, bez poszanowania dla ich spójności z resztą systemu. Drugą z ułomnych form relacji stanowi relacja typu *pragmatycznego* (skoncentrowana i ograniczona jednocześnie do konkretnego przypadku osoby cierpiącej). Trzecia to relacja *teoretyczna* – ograniczająca się do poziomu ogólnych refleksji antropologicznych, ale pozostających bez związku z konkretem życia. Czwarta wreszcie to relacja *uprzedzeń* – nacechowana apriorycznie krytycznym podejściem do drugiej strony. Sposobem na przewyżczenie owych ułomnych form odniesień między teologią i współczesnymi naukami o człowieku ma być – wedle Autorów – przyjęcie za miejsce spotkania idei *autotranscendencji* osoby. Na tej bazie możliwy jest twórczy dialog, potrzebny zarówno teologii jak i psychologii.

W rozdziale II (*La psicologia puo fare a meno della religione?*) znajdujemy analizę koncepcji Don S. Browning'a na temat tego, co do uprawiania psychologii może wnieść religia. Interesujące jest śledzenie dziejów podstawowych metafor, którymi operują wielkie szkoły psychologiczne – wywodzą się one zazwyczaj z wielkich zachodnich tradycji religijnych (judaizmu i chrześcijaństwa) i stanowią swoisty religijno-metafizyczny horyzont dla współczesnej psychologii.

W rozdziale III (*La psicologia e le vie brevi per la felicità: New Age e satanismo*) znajdujemy interesujące zestawienie głównych idei chrześcijaństwa z odpowiadającymi im elementami reprezentowanymi w ruchu New Age i w satanizmie. Chodzi o sposób pojmowania Boga, stworzenia i relacji pomiędzy sacrum i profanum w osobie. Istotnym z punktu widzenia zarówno teologii moralnej jak i pastoralnej jest też zagadnienie poprawnego zdiagnozowania – zarówno psychologicznego jak i teologicznego – przypadków opętania, co domaga się ścisłej współpracy egzorcystów oraz doświadczonych psychologów i psychiatrów.

Rozdział IV (*Psicologia e culto del se: il contributo di Paul Vitz*) stanowi najpierw próbę przypomnienia szkoły psychologicznej, stanowiącej alternatywę wobec przeważających we współczesnym obrazie człowieka paradygmatów psychologicznych – freudowskiej psychoanalizy i skinnerowskiego behawioryzmu. Ową „trzecią siłą” jest psychologia humanistyczna (psychologia samorealizacji) reprezentowana choćby przez Rogersa, Fromma czy Masłowa. Stosowane przez nią pojęcia – wolność, zaangażowanie, miłość – wykazują dużą zbieżność z chrześcijańską, optymistyczną wizją człowieka. Jest to jednak jedynie, jak twierdzą autorzy książki – podobieństwo formalne. Psychologia humanistyczna prowadzi bowiem w istocie do destrukcyjnego, quasireligijnego kultu samego siebie („narcyzm egzystencjalny”). W tym kontekście autorzy przypominają sugestie Paula Vitz'a, wedle którego psychologia humanistyczna domaga się swoistego *dopełnienia* religijnego. By wyjść z owej narcystycznej pułapki trzeba się bowiem zaprzeć samego siebie i odnaleźć „innego”.

Lektura rozdziału V (*Psicologia e vocazione religiosa*) będzie szczególnie przydatna osobom zaangażowanym w formację powołań. Rola psychologii na tym polu wymaga wciąż określenia, gdyż w praktyce mamy często do czynienia bądź z niedocenianiem, bądź też przecenianiem roli interwencji psychologów (psychoterapeutów) w proces formacyjny. Autorzy wymieniają sześć wymiarów funkcjonalności psychologii w tym zakresie: - funkcja terapeutyczna (leczenie neuroz, naprawianie błędów wychowawczych); - funkcja selekcyjna (pomoc w rozeznaniu predyspozycji kandydatów); - funkcja prewencyjna (odkrywanie – wraz z powołanym – źródeł przyszłych trudności w realizacji powołania); - funkcja formacyjna (pomoc w uzyskaniu głębokiej i trwałej wiedzy o sobie, we wzięciu odpowiedzialności za własny rozwój

tak, by wszystkie swoje energie ześrodkować w realizacji powołania); - funkcja integracyjna (wspieranie osoby powołanego w osiągnięciu harmonijnego rozwoju opartego na dojrzałości psychologicznej i powołaniowej); - funkcja dydaktyczna (wynikająca z kulturotwórczej roli samej psychologii). Ważne dla formatorów będzie także zawarte w tym rozdziale przypomnienie znaków (symptomów) poważnych patologii osobowościowych kwestionujących możliwość kontynuowania drogi do święceń (konsekracji zakonnej), a także wskazanie na te rodzaje wad osobowości, które mogą i powinny być poddane terapii.

W rozdziale VI (*Conclusioni: il contributo dell'A.I.P.P.C.*) autorzy podsumowują swoje doświadczenia w pracy psychologicznej zaangażowanej w służbę Kościołowi. Na obszarze Włoch wielką rolę integracyjno-formacyjną dla środowiska chrześcijańskich psychologów i psychoterapeutów spełnia *l'Associazione Italiana Psicologi e Psichiatri Cattolici* (AIPPC). Stowarzyszenie stawia sobie za cel dbałość o stały dialog pomiędzy psychologią i teologią. Potrzeba wielkiej wrażliwości obu stron tego dialogu, by uniknąć fałszywych, upraszczających wizji osoby. Efektem tego rodzaju uproszczeń bywają sytuacje, w których proponuje się *duchowe* rozwiązania zaburzeń *psychicznych*, bądź też aplikuje się środki *psychologiczne* w przypadkach problemów natury *duchowej*.

Wydaje się, iż lektura książki *Psicologia e teologia in dialogo* może przed tymi szkolnymi błędami uchronić – zarówno psychologów jak i teologów.

Szkoda, że w omawianej pracy brakuje silniejszego *kontrapunktu* – przedstawienia miejsca, jakie w pracy teologa (moralisty, pastora listy etc.) zajmuje współczesna psychologia z całym *dobrodziejstwem inwentarza*, a więc z bogactwem intuicji i odkryć z jednej, ale i z pewnego rodzaju niedojrzałością metodologiczną i problematycznością jej tez – z drugiej strony.

Ks. Wojciech BARTKOWICZ